



Aktualności Bieszczady

Bieszczadzkie Anioły spotkały się w Cisnej FOTORELACJA

2009-08-16

BIESZCZADY/ CISNA. 20 imprez kulturalnych, 100 artystów i wielotysięczna publiczność zgromadzona w ciągu pięciu dni – tak w telegraficznym skrócie można podsumować tegoroczny Festiwal Sztuk Różnych „Bieszczadzkie Anioły”.



Bieszczady to bajeczny krajobraz gór. Bieszczady to niepowtarzalny klimat. Wreszcie, Bieszczady to ludzie. Od 8 lat Bieszczady to także „Bieszczadzkie Anioły” – Festiwal Sztuk Różnych, czyli przede wszystkim festiwal żywego spotkania z muzyką. W tym roku spotkania także z czymś jeszcze

- *Prócz muzyki festiwal jest miejscem spotkania innych form artystycznego wyrazu, takich jak: teatr, poezja, literatura, malarstwo, fotografia, rzeźba, rękodzieło. Chcieliśmy nawiązać do szerokiego spektrum piosenki literackiej i autorskiej, która w tej chwili funkcjonuje na scenie muzycznej i poetycznej w całej Polsce* – podkreślał **Rafał Nosal**, dyrektor artystyczny festiwalu.

Siła poezji śpiewanej

Od środy do niedzieli (12 -16 bm.) bieszczadzki festiwal odwiedziło kilkanaście tysięcy osób. I nie ma nic w tym dziwnego, bo na jego uczestników czekało wiele atrakcji. Można było na przykład wziąć udział w spektaklu teatralnym, w filmowym maratonie, turnieju poetyckim i konkursie piosenki o „Złote Skrzydło” Bieszczadzkich Aniołów. Miłośnicy przyrody, zachwycające krajobrazy mogli podziwiać podczas przejażdżki zabawkowym parowozem słynnej „Bieszczadzkiej Ciuchci”. Jak podkreślają jednak sami uczestnicy, główną atrakcją, która przyciągnęła do Cisnej tłumy była muzyka

- *Jesteśmy na Bieszczadzkich Aniołach po raz pierwszy. Imprezę polecili nam znajomi, którzy uczestniczyli w niej we wcześniejszych latach. Nie ukrywam, że magnesem, który nas tu przyciągnął jest występ Soyki. Kochamy bieszczadzką muzykę – przekonywał **Krzysztof Urban**, który przyjechał na festiwal z całą rodziną.*

- *Festiwal to przede wszystkim świetna atmosfera i charakterystyczna muzyka - niespotykana w innych rejonach Polski. To niezapomniane przeżycie posłuchać ludzi, którzy tutaj komponują - stwierdził **Leszek Porada**.*

- *Wydaje nam się, że Bieszczadzkie Anioły to wciąż słabo nagłośniony festiwal, a szkoda, bo posłuchać na nim można bardzo dużo dobrej muzyki, granej przez wielu wykonawców. Już dziś możemy zapewnić, że za rok przyjedziemy tu ponownie – zapewniały **Matylda Stolarska** i **Marta Kawa**.*

Unikatowa sztuka

Przez cały czas trwania koncertów plenerowych (piątek, sobota) na boisku w Cisnej odbywały się Targi Rękodzieła Artystycznego, na których swoje oryginalne, unikatowe wyroby prezentowali i sprzedawali rękodzielnicy z wielu zakątków Polski. Dla nich festiwal jest miejscem gdzie mogą pochwalić się profesją, którą od lat uprawiają.

- *W mojej pracowni w Katowicach na ścianie jest napisane: „Góralu czy ci nie żal”, a tegoroczny Festiwal Sztuk Różnych odbywa się w górach, dlatego postanowiłem przyjechać. Rzeźbie od dziecka. Odkąd pamiętam to ciągnęło mnie do lasu i do scyzoryka. Jestem samoukiem. Rzeźba to moja miłość. Rzeźbie w drewnie anioły, akty kobiece, motywy roślinne, sakralne, jednak moją tematyką przewodnią są leśne skrzydły, które chronią dom przed złem, przed złymi mocami – opowiadał **Marek Piwoński** z Katowic.*

FOTORELACJA NA STRONIE: www.podkarpacie24.pl/aktualnosci/6/7864



FOTORELACJA NA STRONIE: www.podkarpacie24.pl/aktualnosci/6/7864

Wśród unikatowych ręcznie wykonanych rzeczy, turyści najchętniej sięgali po figurki bieszczadzskich aniołów. Jak piękne i różne mogą one być, można było się przekonać na stoisku galerii Czarny Kot z Cisnej

- *Anioły są wykonywane z drewna, z kory, z materiału, plecione ze słomy, malowane na kamieniach, czy robione z gliny – wymieniała właścicielka galerii **Ewelina Kudła-Krawiec**.*

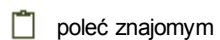
- *Rękodzieła są przepiękne, na stoiskach szukamy pamiątek dla przyjaciół i rodziny, bo mamy pewność, że takich unikatów wcześniej im nikt nie podarował – stwierdzili turyści, **Beata i Waldemar Korus**.*

P.S.

Z roku na rok Bieszczadzkie Anioły gromadzą coraz więcej widzów i wykonawców. Nie inaczej było również i w tym roku. Dlatego z czystym sumieniem można powiedzieć, że impreza zasługuje by nadal mianować ją tytułem najokazalszej i największej w Bieszczadach.

A. Jarosz

 wstecz

 poleć znajomym

 komentuj

 drukuj